

Julia Kęcka

Pomnik pamięci naszych sąsiadów - Żydów

Długosiodło to duża wieś w pobliżu Wyszkowa w województwie mazowieckim. Jest tu kościół, siedziba władz gminnych, a w każdą środę odbywają się tragi. Przed II wojną światową mieszkało tu około 1000 obywateli polskich żydowskiego pochodzenia, co stanowiło około 50% ogólnej liczby mieszkańców. Zajmowali się rzemiosłem oraz prowadzili sporo sklepów. Mieli tu swoje domy modlitwy, mykwę, a kilka kilometrów dalej także cmentarz. Dzieci żydowskie uczyły się razem z polskimi w tej samej szkole, do której i ja teraz uczęszczam, a w miesiącach letnich wspólnie kąpały się w pobliskim Wymakraczu i bawiły na piaszczystych ulicach. W Długosiodle język polski mieszał się z jidysz, a z żydowskich domów unosił się zapach potraw, których nikt już tutaj nie gotuje.

We wrześniu 1939 r. liczba członków tej społeczności zwiększyła się, ponieważ dwustu żydowskich uchodźców przybyło do Długosiodła z terenów zachodniej Polski. Piątego października 1939 roku Żydzi usłyszeli krótkie ogłoszenie, które było powtarzane przez zamontowane przez Niemców głośniki. Był w nim rozkaz, że pod groźbą śmierci mają opuścić wieś w ciągu dwóch godzin i udać się „na wschód”. W taki sposób już na początku II wojny światowej Żydzi zostali wypędzeni z Długosiodła. Udali się przez Ostrów Mazowiecką i Zambrów do Białegostoku, czyli spod okupacji niemieckiej trafili pod okupację sowiecką.

Co się działo dalej? Losy Żydów z Długosiodła były różne. Niektórzy zostali wywiezieni w głąb Związku Radzieckiego. Te wywózki, choć okrutne i pełne cierpienia, części z nich uratowały życie. Większość niestety podzieliła los kilku milionów zamordowanych Żydów europejskich. Zginęli w masowych egzekucjach i w niemieckich obozach zagłady. Wojnę przeżyło około 100 osób. Żadna z nich nie powróciła już do Długosiodła. Tym samym wieś utraciła swój wielokulturowy charakter.

Po Żydach pozostały domy, wspomnienia starszych mieszkańców, zapiski w kronice szkolnej oraz imiona, nazwiska i oceny w przedwojennych księgach uczniów. Jednak ich potomkowie nie zapomnieli, skąd wywodzili się ich rodzice, dziadkowie, pradiadkowie. Mimo że rozproszeni po całym świecie, postanowili upamiętnić swoich przodków. Trzeciego października 2019 roku, aby uczcić 80. rocznicę wypędzenia, przybyli do Długosiodła z Izraela, Australii i Stanów Zjednoczonych, żeby odsłonić pomnik poświęcony pamięci zamordowanych i tych, którzy tu żyli, uczyli się, modlili i pracowali. Na uroczystość przybył też syn ostatniej żyjącej Żydówki z Długosiodła Yony Gover (z domu Lewin), która miała wtedy 97 lat, a Długosiodło musiała opuścić jako siedemnastoletnia dziewczyna. W tym

ważnym wydarzeniu wzięli też udział ambasador Izraela w Polsce Ben Zvi oraz naczelny rabin Polski Michael Schudrich. Podczas uroczystości były przemówienia w języku polskim, hebrajskim i angielskim, a proboszcz i rabin wspólnie odmówili modlitwę.

Pomnik stoi w niewielkim parku, który styka się z murem okalającym kościół. Ma bardzo wymowny kształt. Na podwyższeniu znajduje się menora przechylona w lewą stronę. Menora to jeden z najstarszych i najbardziej znanych symboli judaizmu. Ma ona bardzo bogatą symbolikę. Oznacza między innymi boskie światło czuwania nad Izraelitami oraz życie. Przechyloną menorę odczytuję jako świat, który próbowano zniszczyć i który odszedł z mojej miejscowości, ale jednocześnie zachował się w pamięci i Polaków, i Żydów.

Po parku spacerują mieszkańcy Długosiodła, dzieci przychodzą się tu bawić, przyjeżdżają goście z niedalekiej Warszawy i innych miast. Wszyscy mogą się zatrzymać przed pomnikiem i zastanowić się nad kruchością życia oraz znaczeniem tolerancji i zrozumienia, pomyśleć o sile ludzkiego ducha i o tym, że pamięci nie można ani odebrać, ani wymazać.

Jesienią 2019 roku grupa uczniów z mojej szkoły wzięła udział w ogólnopolskim projekcie „Szkoła Dialogu”. Brała w nim też udział moja starsza siostra, która była wtedy uczennicą VIII klasy. Uczniowie przygotowali wiele wydarzeń i poprowadzili wycieczkę śladami żydowskich mieszkańców Długosiodła. Niestety nie mogli pojechać na uroczystość ogłoszenia wyników i wręczenia nagród, ponieważ zaczęła się pandemia. Wydarzenie odbyło się więc online. Pamiętam radość Natalii, gdy ambasador Izraela w Polsce Ben Zvi ogłosił, że nagrodę w dziedzinie „Odkrywanie historii” zdobyła Szkoła Podstawowa imienia Tadeusza Kościuszki w Długosiodle.

Podczas projektu moi starsi koledzy i koleżanki podjęli decyzję, że co roku 5 października uczniowie starszych klas będą chodzić pod pomnik, aby uczcić pamięć społeczności żydowskiej mieszkającej przed wojną w Długosiodle. Jestem teraz w VI klasie i już trzykrotnie brałam udział w tej uroczystości, a dwa razy ją prowadziłam. Zawsze towarzyszy nam pani dyrektor i nauczyciele, ksiądz katecheta, przedstawiciele władz samorządowych oraz lokalny historyk – starszy pan, który jako pierwszy zaczął badać losy żydowskich mieszkańców Długosiodła i nawiązał kontakt z ich potomkami. Jest to dla mnie bardzo duże przeżycie, ponieważ wiem, że pielęgnujemy w ten sposób pamięć o ważnej części historii naszej miejscowości, o naszych dawnych sąsiadach. Robimy to nie tylko we własnym imieniu, ale też tych, którzy są daleko i nie mogą przyjechać, aby osobiście oddać hołd swoim przodkom.